

Sygnatura akt II Ca 1206/16

POSTANOWIENIE

Dnia 8 czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Beata Burian

: SSO Małgorzata Dasiewicz-Kowalczyk (spr.) SSO Anna Kuczyńska

Protokolant: Wojciech Langer

po rozpoznaniu w dniu 8 czerwca 2017 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z wniosku H. Z., J. Z., G. Z., I. Z. i K. Z.

przy udziale A. K. (1)

o zasiedzenie

na skutek apelacji wnioskodawców

od postanowienia Sądu Rejonowego w Środzie Śląskiej

z dnia 11 kwietnia 2016 r.

sygn. akt I Ns 692/14

postanawia:

I. oddalić apelację;

II. zasądzić od wnioskodawców solidarnie na rzecz uczestnika postępowania 600 zł kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Małgorzata Dasiewicz-Kowalczyk SSO Beata Burian SSO Anna Kuczyńska

Sygn. akt II Ca 1206/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 11 kwietnia 2016r. Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej oddalił wniosek G. Z., J. Z., H. Z., I. Z. i K. Z. o zasiedzenie (pkt I), ustalił, że wnioskodawcy i uczestnik ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie (pkt II); oraz nakazał wnioskodawcom, aby uiścili na rzecz Skarbu Państwa solidarnie kwotę 34,80 zł tytułem niepokrytych kosztów sądowych, tymczasowo zapłaconych ze środków Skarbu Państwa (pkt III).

Rozstrzygnięcie swoje Sąd I instancji wydał w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

S. Z. stała się właścicielką gospodarstwa rolnego położonego w G., obejmującego zabudowaną działkę nr (...) (przedtem nr (...)) w drodze nabycia spadku po K. M., zmarłej w dniu 29 lipca 1961 r., która to nabyła je od Skarbu Państwa na podstawie aktu nadania, wykonanego orzeczeniem z dnia 10 lutego 1949 r., po uprzednim wykreśleniu jego granic.

Działka nr (...) sąsiaduje z działką nr (...) (poprzedni numer (...)), która obecnie stanowi własność uczestnika A. K. (1), następcy prawnego A. Ś., który był właścicielem od chwili wykonania aktu nadania, to jest od 10 lutego 1949 r.

Nieruchomość, obejmująca działkę nr (...), ma adres przy ul. (...). Dzięki wąskiemu pasowi ziemi ma ona zapewniony dostęp do ul. (...), która jest główną ulicą w G.. Z drugiej strony działka ta graniczy obecnie z ulicą (...), która wcześniej była drogą polną. Ten wąski pas gruntu prowadzi od bramy przy ul. (...) do bramy i ogrodzenia zabudowanej odgródzonej części działki, gdzie mieszkała rodzina Ś., a obecnie rodzina K., wzdłuż działki nr (...), tuż przy budynku, który był zamieszkały przez S. Z., a po jej śmierci przez jej następców. Przed przebudową ganku w 1980 r., schody z niego wychodziły na ten teren. Obecnie wejście do tego budynku jest z boku.

Ta część działki nr (...) była użytkowana przez rodzinę Ś. do przechodzenia i przejazdu min. do centrum miejscowości, czy do sadku znajdującego się po drugiej stronie ulicy (...). Jednocześnie rodzina Z. korzystała z niej jak z podwórka. Chodziły tam hodowane i trzymane przez nich zwierzęta, zaś do lat osiemdziesiątych XX w. przechowywała tam drewno na opał. Na obrzeżach, przy ogrodzeniu S. Z. sadziła rośliny, w tym kwiaty. Również przy granicy działki była postawiona ławka, gdzie były spotkania rodziny i sąsiadów. Bawiły się tam również dzieci, zarówno z rodziny Z., jak i rodziny Ś., a później K..

W latach siedemdziesiątych XX w. na zlecenie S. Z. została postawiona brama wjazdowa oddzielająca tą część od drogi ul. (...). Podyktowane to było względami bezpieczeństwa, z uwagi na to, że bawiły się tam dzieci, a po posesji chodziły zwierzęta, zaś nieruchomość przylegała do ulicy. Właściciele działki nr (...) nie byli pytani o zgodę, ale też nie wyrazili wobec tego sprzeciwu. W latach dziewięćdziesiątych XX w. na tym terenie pojawiły się zaparkowane samochody.

Z tej części był dostęp do stodoły należącej do Państwa Ś. i za ich zgodą przez 2 lata użytkowanej przez S. Z..

Jest to teren piaszczysty, który wymagał porządkowania zwłaszcza po dużym deszczu, co robiła S. Z. i jej dzieci. Utrzymywała ona porządek na części przez siebie użytkowanej. Trawę przy ogrodzeniu kosili właściciele działki nr (...).

Rodziny Z. i Ś. żyli w zgodzie. Rodziny: Z. i K. są spokrewnione przez dziadków Ś..

W latach dziewięćdziesiątych XX w. rozpoczął się konflikt między A. K. (1), a rodziną Z. dotyczący użytkowania powyższego fragmentu działki nr (...). Uczestnik zorał tę część nieruchomości.

W 1984 r. z wniosku S. Z. zostało przeprowadzone postępowanie rozgraniczeniowe dotyczące granic między działkami nr (...).

W protokole granicznym, sporządzonym w dniu 20 grudnia 1983 r. i podpisanym przez S. Z. oraz ówczesnych właścicieli pozostałych działek, odnotowano min., że przebieg granicy z działką nr (...) nie jest zgodny z dokumentami geodezyjnymi. W protokole znalazło się również oświadczenie, że podpisani właściciele nie wnoszą żadnych pretensji co do przebiegu granic i wnoszą o zmierzenie faktycznego stanu użytkowania, zgodnego ze szkicem polowym oraz poprawienia dokumentacji geodezyjnej wraz ze zmianą powierzchni w ewidencji gruntów. Stan faktycznego użytkowania został przedstawiony kolorem czerwonym na szkicu polowym, stanowiącym załącznik do protokołu granicznego. Jest on zgodny z obecnym przebiegiem granicy między działkami nr (...), w którym działka nr (...) ma bezpośredni dostęp do ul. (...). Już zresztą w planie sytuacyjnym z 1948 r. działka nr (...) (później nr (...)) miała wykreślony dostęp do ul. (...). Również na szkicu podstawowym sporządzonym w 1983 r. na podstawie miar pobranych z pierworysu wykonanego w 1967 r. działka nr (...) ma uwidoczniony taki dostęp, jak również w późniejszej dokumentacji geodezyjnej. Postępowanie rozgraniczeniowe zainicjowane przez S. Z. zakończyło się decyzją z dnia 21 lutego 1984 r. zatwierdzającą granice zewnętrzne działki nr (...) na odcinku przylegającym do działek nr (...), w uzasadnieniu której wskazano, że w postępowaniu rozgraniczeniowym w oparciu o dokumenty z pomiaru stanu posiadania z roku 1967 oraz zgodne oświadczenie stron stwierdzono, że ustalona granica między działką nr (...) i działkami o numerach (...), na odcinku między punktami 1,2,3,4,5,6 jak wykazano na szkicu przebiegu granic i protokole granicznym sporządzonym w dniu 20 grudnia 1983 r., przebiega prawidłowo.

W 2002 r. z wniosku S. Z. zostało wszczęte postępowanie o stwierdzenie nieważności powyższej decyzji. Powoływała się ona min. na orzeczenie Komisarza Ziemskiego z 8 stycznia 1949r. Postępowanie przed Samorządowym Kolegium Odwoławczym zakończyło się prawomocną decyzją o odmowie stwierdzenia nieważności powyższej decyzji. W motywach decyzji z dnia 19 kwietnia 2009 r. organ zwrócił uwagę w szczególności na to, że S. Z. podpisała protokół rozgraniczeniowy oraz, że organ prowadzący postępowanie rozgraniczeniowe nie dysponował powoływanym przez S. Z. orzeczeniem.

Mapka z 1949 r. została odnaleziona przez S. Z. i jej dzieci na początku XXI wieku., stąd podjęta wówczas przez nią próba unieważnienia decyzji rozgraniczeniowej z 1984 r. W wypisie z rejestru gruntów bowiem przy działce oznaczonej numerem (...) wpisana jest powierzchnia 0,11 ha. Już jednak w opisie i mapie z 14 marca 1983r. wskazano, że powierzchnia tej działki już pod nowym numerem (...) wynosi 0,04 ha. W wyciągu wykazu zmian gruntowych z 1988 r. zaś odnotowano zmianę powierzchni gospodarstwa rolnego, którego właścicielką była S. Z., z 0,97 ha na 0,93 ha. W dokumentacji geodezyjnej z 1988 r. działka nr (...) ma już wskazaną powierzchnię 0,08 ha. Pomimo tego, w 2001 r. Burmistrz K. odnotował, że S. Z. ma gospodarstwo rolne o pow. 0,97 ha.

Działka nr (...) ma odnotowaną w (...) powierzchnię 0,3215 ha. W 2007 r. było przeprowadzone postępowanie rozgraniczeniowe dotyczące działki nr (...). S. Z. odmówiła podpisania protokołu granicznego. W dniu 29 kwietnia 2008 r. uczestnik A. K. (1) wystąpił przeciwko S. Z., G. Z. i L. Z. o ochronę naruszonego posiadania przedmiotowej części działki nr (...). Powództwo zostało uwzględnione.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał brak podstaw do uwzględnienia wniosku o stwierdzenie nabycia części nieruchomości przez zasiedzenie.

Sąd wskazał, iż podstawową przesłanką stwierdzenia zasiedzenia rzeczy jest posiadanie jej w sposób samoistny przez określony w przepisie okres czasu, którego długość jest zależna od istnienia dobrej wiary posiadania. Domniemywa się, że ten, kto rzeczą faktycznie włada, jest posiadaczem samoistnym (art. 339 k.c.). Przepis ten jest źródłem domniemania wzruszalnego. Ciężar obalenia tego domniemania spoczywa na uczestniku postępowania o stwierdzenie zasiedzenia. Jednakże, ten, kto powołuje się na to domniemanie, powinien udowodnić fakt władania rzeczą. Musi, bowiem wykazać, że po jego stronie było władztwo faktyczne nad rzeczą. Nadto Sąd wskazał, iż w zależności od tego, czy samoistny posiadacz uzyskał posiadanie w dobrej czy złej wierze, termin zasiedzenia wynosi 20 lub 30 lat, również, gdy termin ten zaczął biec, lecz nie skończył się, przed 1 października 1990 r. (art. 9 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny). Zgodnie zaś z treścią art. 172 k.c. sprzed powyższej zmiany wymagany dla nabycia w drodze zasiedzenia czas wynosił 10 lat przy dobrej wierze posiadania, a 20 lat przy złej wierze. Sąd wskazał, iż stwierdzenie przez sąd nabycia własności przez zasiedzenie musi opierać się, zatem o dowody, na podstawie, których - ponad wszelką wątpliwość, można ustalić zaistnienie wszystkich przesłanek zasiedzenia, to jest samoistnego, nieprzerwanego posiadania przez ustawowy okres czasu. Zdaniem Sądu wnioskodawcy takich dowodów nie przedstawili. Podejmowane przez Sąd z urzędu działania dowodowe również nie doprowadziły do wykazania, że zaszły przesłanki do stwierdzenia nabycia własności przedmiotowej części nieruchomości przez zasiedzenie na ich rzeczy, czy też ich poprzedniczki prawnej S. Z.. Sąd wskazał, iż w szczególności zebrane dowody w postaci dokumentów, zeznań świadków i przesłuchania stron nie pozwalały na ustalenie, że wnioskodawczyni władała przedmiotową częścią nieruchomości jak właściciel. Potwierdzają one jedynie, że wnioskodawczyni oraz jej dzieci za zgodą właścicieli działki nr (...) korzystała z jej części przylegającej do jej budynku. Wynikało to przede wszystkim z tego, że byli oni spokrewnieni. Stąd czynili względem siebie ustępstwa, drobne przysługi, użycali pomieszczeń gospodarczych, a także gruntu. Przedmiotowa część nieruchomości zapewnia dostęp do ul. (...), dzięki też, czemu posesja obejmująca działkę nr (...) ma adres przy tej ulicy. W taki też tylko sposób właściciele działki nr (...) głównie z niej korzystali. Do innych celów służył im teren ogrodzony, znajdujący się w głębi działki. Korzystanie przez S. Z. z przedmiotowego terenu jak z podwórka nie było, więc dla nich żadnym ciężarem, ani w żaden sposób nie ograniczało, zwłaszcza, że sprowadzało się do posadzenia roślin, czy postawienia ławki na jej obrzeżach, tolerowania chodzących zwierząt, czy bawiących się dzieci, a także na parkowaniu pojazdów, czy też przechowywaniu drewna. Tym bardziej, że S. Z. dbała o posadzone rośliny, sprzątała teren wokół domu, a w latach siedemdziesiątych zamontowała bramę

od ul. (...) zapewniającą bezpieczeństwo również dzieci właścicieli działki nr (...), które się na tym terenie bawiły. Sąd wskazał, iż postawienie bramy i to bez pytania właścicieli mogłoby uchodzić za istotny przejaw władztwa, gdyby nie istotne zachowanie S. Z. w toku postępowania rozgraniczeniowego z 1984 r. W jego toku, bowiem podpisała ona protokół potwierdzający obecny przebieg granicy między działkami nr (...) a nr (...), jako zgodny z faktycznym użytkowaniem. To, w zestawieniu z treścią przesłuchania uczestnika, zeznań świadków S. K. (1), M. S., R. K., którym Sąd dał wiarę, dowodzi, że posiadanie S. Z. miało charakter zależny, a nie samoistny. Sąd wskazał, iż wnioskodawcy nie wykazali żadnymi dokumentami, że podatek płacony przez S. Z. dotyczył tej części działki nr (...). W zaświadczeniu z dnia 4 września 2001 r. Burmistrz Miasta K. potwierdził jedynie posiadanie gospodarstwa rolnego o powierzchni 0,97 ha i obciążenie go spłatą rat kapitałowych, a więc nawet nie płacenie za ten areal podatku. Świadczenie powołani przez wnioskodawców, zgodnie potwierdzili zakres korzystania z przedmiotowej części nieruchomości, co okazało się zresztą niesporne. W sposób oczywisty jednak nie mają oni wiedzy odnośnie podstawy tego korzystania. Zachowanie S. Z. w toku postępowania rozgraniczeniowego w 1984 r. zdaniem Sądu rozwiewa jakiegokolwiek wątpliwości odnośnie jej subiektywnego przekonania, które ma zasadnicze znaczenie przy ocenie charakteru posiadania, i ustaleniu w tym przypadku, że nie było one samoistne. Zebrany materiał dowodowy, w tym protokół graniczny z 1984 r. wskazuje, że do momentu odnalezienia orzeczenia z 1949 r. w okolicach roku 2000 była ona przekonana, że nie jest właścicielem tej nieruchomości, a jej korzystanie ma charakter grzeźnościowy w związku z dobrymi rodzinnymi relacjami z właścicielami działki nr (...).

Taki zresztą stan prawny granic wynika już z wypisu stanu sytuacyjnego z 1948 r., jak również szkicu podstawowego sporządzonego w 1983 r. na podstawie miar pobranych z pierworysu wykonanego w 1967 r. Wnioskodawcy przedstawili również kopię mapy ewidencyjnej wykonanej na podstawie pierworysu scalenia gruntów, ale mając na uwadze jej nieczytelność w miejscu styku działek nr (...), a także sporządzony w 1983 r. powyżej wspomniany szkic, który opierał się właśnie na miarach pobranych w 1967 r., Sąd uznał, że kopia tej mapy nie może stanowić dowodu w sprawie z uwagi na wątpliwości, co do jej treści w zakresie wykreślenia granic spornej działki.

Mając powyższe na uwadze, Sąd ustalił, że było to posiadanie zależne – korzystanie z części działki, jako podwórka za zgodą jej właścicieli, noszące cechy użyczenia. W związku, zatem z brakiem przesłanki samoistności posiadania, niezbędnej do nabycia w drodze zasiedzenia, wniosek został oddalony. Orzeczenie o kosztach zapadło zgodnie z treścią art. 520 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiedli wnioskodawcy zaskarżając je w zakresie pkt I oraz III i wnieśli o jego zmianę poprzez wydanie postanowienia o zasiedzeniu terenu objętego wnioskiem; ewentualnie uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania ze względu na konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego mającego na celu ustalenie okresu posiadania spornego terenu, jak również konieczności dopuszczenia dowodu z opinii biegłego geodety, celem wytyczenia geodezyjnie obszaru objętego wnioskiem.

Apelujący zarzucili:

1. Naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 50 prawa rzeczowego oraz art. 172§1 kc w zw. z art. 336 kc polegające na błędnym przyjęciu, że posiadanie wnioskodawców nie miało charakteru posiadania samoistnego, trwającego wystarczająco długo, aby przyjąć, że uprawnione jest stwierdzenie zasiedzenia terenu objętego wnioskiem;
2. Naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 60 kc polegające, na uznaniu, że podpisanie przez S. Z. ostatniej strony protokołu rozgraniczeniowego stanowiło dostatecznie wyraźne złożenie oświadczenia woli poprzedniczki prawnej wnioskodawców, w zakresie zgodności z faktycznym użytkowaniem spornej nieruchomości, jak również, że treść protokołu w sposób wiążący mogła określać ramy czasowe „faktycznego użytkowania” na przestrzeni czasu;
3. Naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 233 kpc poprzez wybiórczą i arbitralną ocenę materiału dowodowego, sprzeczną z przeprowadzonym postępowaniem dowodowym, a w szczególności oparcie się przez Sąd

na zeznaniach tylko i wyłącznie świadków uczestnika postępowania z jednoczesnym zdyskredytowaniem świadków wnioskodawców, jak również zeznań byłego właściciela działki nr (...) S. K. (2);

4. Sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany materiałem dowodowym mającym wpływ na treść rozstrzygnięcia, a polegającym na:

- wadliwym ustaleniu w oparciu o zeznania świadków, S. K. (1), jak również materiały zdjęciowe, że władztwo wnioskodawców i ich poprzedniczki prawnej nad terenem objętym wnioskiem o zasiedzenie nie miało charakteru posiadania samoistnego,

- błędnym wyprowadzeniu przez Sąd wniosku, że podpis złożony przez S. Z. pod protokołem rozgraniczeniowym z 20 grudnia 1983r. definiował charakter jej posiadania w relacji do obszaru objętego wnioskiem o zasiedzenie, w okresie od wydania aktu nadania nieruchomości w 1949r. do momentu wydania decyzji,

- nie uwzględnieniu w rozstrzygnięciu Sądu tej okoliczności, iż na skutek kolejnych czynności geodezyjnych pierwotny obszar dz. (...) uległ zmniejszeniu z 11 do 8 arów, co miało wpływ na przebieg granicy między sąsiadującymi działkami,

-nieprawidłowym przyjęciu, że administracyjny charakter postępowania rozgraniczeniowego może prowadzić do wiążących w postępowaniu cywilnym wniosków, co do charakteru posiadania przedmiotowego terenu, w okresie poprzedzającym wydanie przez Naczelnika Miasta i Gminy K. decyzji z dnia 21 lutego 1984r. znak (...).

Wnioskodawcy w apelacji wnieśli nadto o dopuszczenie dowodu z mapy ewidencji gruntów wykonanej na podstawie pierworysu scalenia gruntów z roku 1967 (sporządzonej 15.01.1971r.) na okoliczność przebiegu granic między działkami (...). Wnioskodawcy wnieśli nadto o wystąpienie przez Sąd Okręgowy do Zakładu (...) we W. o przesłanie powyższej mapy z uwagi na podnoszony przez Sąd I instancji brak czytelności tego dokumentu.

W uzasadnieniu apelacji wnioskodawcy podnieśli, iż to, że S. Z. władała spornym terenem jak właściciel świadczą zeznania S. K. (1), który przed rokiem 1999 był wraz z żoną właścicielem działki nr (...). Świadek zeznał, że S. Z. miała pretensje, że to jest jej, że dała jej to matka. Relacja S. K. (1) potwierdza, że poprzedniczka prawna wnioskodawców miała subiektywne przekonanie o przysługującym jej prawie własności do terenu przyległego tuż do jej domu, zatem zdaniem wnioskodawców nie można jej przypisać posiadania zależnego. Zdaniem apelujących zeznania tego świadka znajdują potwierdzenie w wypowiedziach pozostałych świadków oraz H. Z. i J. Z., którzy jasno wskazali, że przedmiotowym terenem S. Z. władała jak właściciel. W żadnej z relacji w/w osób nie można znaleźć informacji, że właściciele działki nr (...) użyczyli czy przyzwolali na korzystanie z przedmiotowego terenu państwu Z.. Przeciwnie analiza zeznań świadków pokazuje, że to właściciele działki nr (...) korzystali z tego terenu na zasadzie użyczenia czy też przyzwolenia na zasadzie przechodu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy rozważając na nowo cały zebrany w sprawie materiał dokonał jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów, w następstwie, czego uznał, iż rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego jest trafne. Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd II instancji przyjął za własne. Podzielił, również Sąd Okręgowy wyprowadzone przez Sąd Rejonowy wnioski, a w konsekwencji ocenę prawną zgłoszonego żądania zasiedzenia spornej nieruchomości. Brak było, zatem podstaw do podważenia wydanego w sprawie rozstrzygnięcia.

Instytucja zasiedzenia stanowi instrument korekty stanu prawnorzeczowego w związku z długotrwałą niezgodnością pomiędzy rzeczywistym stanem posiadania a formalnym stanem własności. Jest, więc objawem korygującej prawo funkcji posiadania. Umożliwia ono, sankcjonując stan faktyczny, usunięcie długotrwałej niezgodności między stanem prawnym a stanem posiadania. Uregulowane zostało generalnie w art. 172-176 kc. W świetle art. 172 kc w wypadku nieruchomości nabycie własności przez zasiedzenie następuje po łącznym wystąpieniu następujących okoliczności:

nieprzerwanego posiadania samoistnego rzeczy oraz upływu odpowiedniego terminu. Sąd Rejonowy zasadnie uznał w sprawie niniejszej, iż po stronie wnioskodawców i ich poprzedników prawnych nie ziszcila się przede wszystkim przesłanka samoistnego posiadania spornej części nieruchomości objętej wnioskiem o zasiedzenie, co niweczyło zasadność wywiedzionego wniosku jak i czyniło zbędnym weryfikację pozostałych przesłanek zasiedzenia zważywszy na konieczność łącznego ich zaistnienia.

Apelujący kwestionując postanowienie Sądu Rejonowego podnieśli przede wszystkim wadliwość dokonanych ustaleń faktycznych oraz oceny dowodów przez Sąd przeprowadzonej, tj, z uchybieniem regulacji art. 233§1 kpc w zakresie przede wszystkim przesłanki samoistnego posiadania, co rzutować miało na nieuprawnione z naruszeniem art. 172 kc i art. 336 kc oddalenie wniosku o zasiedzenie. Z wywiedzionymi zarzutami Sąd Okręgowy się nie zgodził. Rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego zostało oparte na trafnych ustaleniach stanu faktycznego, które Sąd I instancji poddał wnikliwej i słusznej analizie prawnej, wyjaśniając w pisemnym uzasadnieniu swego orzeczenia zarówno znaczenie norm prawnych, które mają zastosowanie w sprawie, jak i ich szczegółowe odniesienie do okoliczności konkretnego przypadku. Sąd Rejonowy przeprowadził we wszystkich istotnych elementach tej sprawy w pisemnym uzasadnieniu swego orzeczenia trafny wywód, przedstawiając rzeczową i poprawnie uzasadnioną argumentację zajętego stanowiska – co Sąd Okręgowy w pełni podziela. Apelujący zaskarżając postanowienie odwołują się przede wszystkim do uchybienia prawa procesowego przez Sąd I instancji, podnosząc naruszenie art. 233 kpc, jakiego to Sąd Okręgowy się nie dopatrzył. Powołany przepis wymaga od Sądu, by przy ocenie zgromadzonego materiału dowodowego uwzględnił wszystkie dowody przeprowadzone w postępowaniu, wszechstronnie rozważył zebrane dowody oraz wskazał kryteria i argumentację pozwalającą Sądowi wyższej instancji i skarżącemu na weryfikację jego decyzji polegającej na uznaniu jednych dowodów za wiarygodne, a innych za niewiarygodne (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2003 roku, IV CKN 1856/00). Sąd Rejonowy wywiązał się z tego obowiązku. Wskazać trzeba, iż skuteczne zakwestionowanie dokonanej przez Sąd swobodnej oceny gwarantowanej przepisem art. 233 § 1 k.p.c. może mieć miejsce tylko w szczególnych okolicznościach. Dzieje się tak w razie naruszenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego. Okoliczności takie w niniejszej sprawie nie miały miejsca. Sąd Rejonowy w sposób wyważony i przekonywujący dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta była swobodna i jako taka nie może być skutecznie zakwestionowana. Nie była ona sprzeczna z logiką czy doświadczeniem życiowym. Wskazuje Sąd Okręgowy, iż zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżących ustaleń faktycznych, a tym samym korzystnej dla nich oceny materiału dowodowego. Nie sposób było uznać, że określony przez ustawodawcę zakres oceny dowodów, dający sądowi orzekającemu możliwość swobodnej oceny, w przedmiotowej sprawie miałby przybrać postać oceny dowolnej, czego zdają się oczekiwać apelujący. Ze zgromadzonego zaś w sprawie materiału dowodowego nie wynikały wnioski oczekiwane przez skarżących, przede wszystkim, co do ziszczenia się po ich stronie (i poprzedników prawnych) przesłanki samoistnego posiadania nieruchomości objętej wnioskiem, a stanowiącej część działki nr (...) stanowiącej własność uczestnika postępowania. Zarówno złożone do akt sprawy dokumenty jak i zeznania świadków podstaw do innego wnioskowania nie rodziły, jeśli uwzględnić owe dowody całościowo i we wzajemnym powiązaniu a zatem wszechstronnie, czego zupełnie nie czynią apelujący powołując czy to wybiórczo zeznania świadków czy także określone dokumenty (mapy). W pierwszym rzędzie Sąd Okręgowy za zasadne uznał wyraźne odniesienie się do kwestii własności nieruchomości objętej wnioskiem o zasiedzenie, bowiem jak wynika ze stanowiska wnioskodawców, miejscami (zważywszy tym bardziej na dowody zaoferowane z apelacją) zmierza ono do wykazania nie tyle przesłanek zasiedzenia (art. 172 kc), co w istocie prawa własności spornej części nieruchomości, co uznać należy za niezrozumiałe, bowiem niweczące już, co do zasady możliwość zasiedzenia, które może nastąpić wyłącznie na rzecz posiadacza niebędącego właścicielem. Stanowisko po stronie wnioskodawców wskazuje, iż nie do końca pojmują charakter zainicjowanego postępowania, którego fakt wszczęcia potwierdza po ich stronie przekonanie, iż formalnie własność objętej wnioskiem nieruchomości nie należy do nich. Wynika to w istocie ze zgromadzonych w sprawie dowodów, w tym map geodezyjnych sporządzanych na przestrzeni ostatnich 70 lat, poczynając od 1948r, gdy zarówno poprzednicy prawni wnioskodawców, jak i uczestnika otrzymali w drodze aktu nadania sąsiadujące ze sobą gospodarstwa rolne, obejmujące swym zakresem po stronie wnioskodawców między innymi obecną działkę (...), a po stronie uczestnika działkę (...) w granicach to, której znajduje się obszar objęty wnioskiem o zasiedzenie, a która to działka graniczy z działką (...). Uwzględniając datę objęcia gospodarstw, najistotniejszą pozostawała mapa

z 1948r., z której wyraźnie wynika, iż działka (...) (ówczesna 30) od samego początku posiadała dostęp do ul. (...) obejmując obszar wskazany we wniosku o zasiedzenie (kart 77 akt). Także mapa z 1982r. (karta 28 akt) powyższy dostęp potwierdza. Przeprowadzone następnie w 1983r. postępowanie rozgraniczeniowe stanowisko owo wyraźnie poświadcza. Jak wynika ze sporządzonego w ramach przeprowadzonego postępowania szkicu, zaistniała niezgodność między stanem ewidencyjnym a faktycznym w zakresie przebiegu granic między działką (...) a (...), niemniej ani stan ewidencyjny ani także faktyczny (jak wynika ze szkicu), obszaru objętego wnioskiem o zasiedzenie nie łączył z działką (...), a z działką (...) (k. 186 akt). Co za tym idzie stan ewidencyjny w 1983r. nie włączał spornego terenu do działki (...), ani też nie stało się to w toku postępowania rozgraniczeniowego. Ówcześni właściciele działek: (...) (S. Z.) i (...) (K. S.) zgodnie określili stan faktyczny użytkowania, jaki na mapie naniesiono kolorem czerwonym, nie roszcząc pretensji do takiego przebiegu granic. Co za tym idzie przebieg granic działki (...) cały czas obejmował teren przyległy do ul. (...), zapewniając w ten sposób nieruchomości dostęp do tej ulicy. Co istotne gospodarstwo rolne obejmujące swoim zakresem działkę (...) zgodnie z danymi ewidencyjnym, znajduje się przy ul (...), tym samym niewątpliwie przez obszar objęty wnioskiem o zasiedzenie działka (...) do ulicy (...) miała dostęp. Nielogicznym w świetle adresu nieruchomości byłby w istocie odmienny wniosek.

Przedłożona wraz z apelacją mapa mająca obrazować stan z 1967r., z której dowód Sąd Okręgowy dopuścił, nie mogła prowadzić do wniosków odmiennych w niniejszym postępowaniu, tym bardziej oczekiwanych przez apelujących. Przedłożenie rzeczonyj mapy w czytelnej formie, wniosek dowodowy o zwrócenie się o nią do (...) czyniło bezzasadnym, a i zbędnym, tym samym Sąd Okręgowy go oddalił. Odnosząc się do wskazanej mapy, to nie potwierdza ona w istocie dostępu działki (...) do ul. (...), niemniej również i faktu przynależności spornego obszaru do działki (...). Jednak co najistotniejsze przeprowadzone w 1983r. postępowanie rozgraniczeniowe doprowadziło do wiążącego ustalenia przebiegu granic nieruchomości, potwierdzając bez wątpienia przynależność spornego obszaru do działki (...) należącej do uczestnika postępowania, co następnie wynika i z mapy sporządzonej w 1994r. (str 13 akt księgi wieczystej (...) prowadzonej dla nieruchomości uczestnika postępowania), jak i map sporządzanych w latach kolejnych. Okoliczność, iż S. Z. po 20 latach zmierzała (nieskutecznie) do podważenia decyzji wydanej w wyniku postępowania rozgraniczeniowego nie potwierdza ani przynależności spornego terenu do jej działki (...) (czego to dowodzenie uznać należy nielogiczne w zainicjowanym postępowaniu o zasiedzenie), ani tym bardziej samoistnego posiadania. Zauważyć trzeba, iż postępowanie rozgraniczeniowe zainicjowane przez S. Z. nie zmierzało do uzyskania obszaru objętego wnioskiem o zasiedzenie, ale miało na celu de facto przywrócenie obszaru działki (...) sprzed 1970r, która z początkowych 0,11 ha obejmowała następnie tylko 0,04 ha., co też kwestionowała S. Z.. Postępowanie rozgraniczeniowe doprowadziło do faktycznego zwiększenia obszaru działki (...) (do 0,08 ha) niemniej nie kosztem spornego obszaru. Okoliczność, iż w dalszym ciągu „brakowało” 0,02 ha nie oznacza, iż było to właśnie obszar, którego dotyczy wniosek o zasiedzenie, **tym bardziej**, iż w toku postępowania rozgraniczeniowego S. Z. na to nie wskazywała i nie rościła sobie żadnych praw do tej części nieruchomości.

Mając powyższe na uwadze, uwzględniając zgromadzone dowody – uznać należało, że obszar objęty wnioskiem o zasiedzenie stanowi niewątpliwie składową działki (...) należącej formalnie do uczestnika postępowania. Co za tym idzie, co do zasady wnioskodawcy mogli domagać się jego zasiedzenia. Niezbędne ku temu było, jak na wstępie swych rozważań wskazał Sąd II instancji – łącznie zrealizowanie przesłanek z art. 172 kc, co w sprawie, jak słusznie przyjął Sąd Rejonowy, nie nastąpiło.

Należy zważyć, że do zasiedzenia własności nieruchomości prowadzi tylko posiadanie samoistne. Posiadaczem samoistnym rzeczy jest zaś ten, kto włada nią jak właściciel (art. 172 § 1 k.c. w zw. z art. 336 k.c.). Posiadanie samoistne nieruchomości polega na faktycznym i dostrzegalnym przez otoczenie wykonywaniu wobec określonej nieruchomości przez osobę niebędącą jej właścicielem wszelkich uprawnień, które składają się na treść prawa własności (art. 336 kc). Dla kwalifikacji charakteru władania, jako samoistnego posiadania niezbędne jest ustalenie faktów, które wskazują na sprawowanie fizycznego władztwa na rzeczą w taki sposób i w takim zakresie, jak czyni to właściciel (corpus) oraz faktów, które świadczą o zamiarze posiadania samoistnego nieruchomości czyli woli posiadacza władania rzeczą dla siebie jak właściciel (animus). Kwalifikacji władania rzeczą należy zatem dokonywać przy uwzględnieniu obu tych elementów. Szczególnie istotny jest drugi z wymienionych aspektów władania rzeczą, a więc nastawienie psychiczne

posiadacza do wykonywanego władztwa. Trafnie, bowiem podkreśla się w literaturze, że w większości wypadków zakres faktycznie dokonywanych względem rzeczy czynności jest często – zwłaszcza z punktu widzenia otoczenia – identyczny w wypadku każdej postaci posiadania, a nawet dzierżenia. Posiadanie cudzej rzeczy, aby mogło być uznane za samoistne, a co za tym idzie - zdolne do wywołania po upływie ustawowego okresu skutku w postaci przejęcia własności tej rzeczy - nie może ograniczać się do wewnętrznego przekonania posiadacza, lecz musi być dostrzegalnym z zewnątrz postępowaniem z rzeczą jak właściciel. Posiadaczem samoistnym jest więc ten, którego zakres faktycznego władania rzeczą jest taki sam, jak właściciela i który znajduje się w położeniu pozwalającym na korzystanie z rzeczy w taki sposób, jak może to uczynić właściciel (postanowienie Sądu Najwyższego z 11.8.2016 r., I CSK 504/15). Własność rzeczy w trybie zasiedzenia może, zatem uzyskać wyłącznie osoba, która nie jest jej właścicielem, jednak faktycznie włada rzeczą jak właściciel. Jest to wymóg całkowicie naturalny i najbardziej charakterystyczny dla regulacji art. 336 kc. Istotą zasiedzenia jest, bowiem doprowadzenie do usunięcia niezgodności między istniejącym stanem faktycznym a prawnym w zakresie prawa własności rzeczy. Niezgodność taka zachodzi natomiast tylko wtedy, gdy jak właściciel zachowuje się osoba, która właścicielem nie jest. Do zasiedzenia nie prowadzi natomiast oczywiście posiadanie zależne oraz dzierżenie. Dla przyjęcia samoistności posiadania konieczne jest, więc wykonywanie przez posiadacza czynności faktycznych wskazujących na samodzielny, rzeczywisty i niezależny od woli innej osoby stan władztwa. Wszystkie dyspozycje posiadacza powinny, zatem swą treścią odpowiadać dyspozycjom właściciela. Posiadaczem samoistnym jest tylko taki podmiot, który uważa się za uprawnionego do rozporządzenia nią (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2008 r., sygn. akt V CSK 146/08), a więc nie ma potrzeby liczenia się z uprawnieniami właścicielskimi innej osoby (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2004 r., sygn. akt II CK 550/03). Posiadanie samoistne tym różni się od posiadania zależnego, że pierwsze jest władztwem nad rzeczą niezawisłym od dyspozycji innej osoby, drugie natomiast jest władztwem podporządkowanym innej osobie, nawet, gdy między właścicielem lub posiadaczem samoistnym a posiadaczem zależnym nie było żadnego stosunku umownego. Stwierdzenie to oddaje istotę różnicy pomiędzy rodzajami posiadania, przy czym istotne znaczenie ma stan świadomości posiadacza. Wprawdzie za samoistnością posiadania przemawia domniemanie ustanowione w art. 339 kc, jednak, kiedy jego skuteczność jest podważana oceną, czy rzeczywiście posiadanie miało cechy przewidziane w art. 336 kc wymaga rozważenia wszystkich okoliczności danego, indywidualnie traktowanego wypadku. Takie wymagania spełniła ocena przeprowadzona przez Sąd Rejonowy, na podstawie, której Sąd ten przyjął, że korzystanie przez wnioskodawców ze spornej nieruchomości nie miało cech władania właścicielskiego, bowiem z nieruchomości korzystali oraz władali nią sami właściciele a więc uczestnik oraz jego poprzednicy prawni, zezwalając jedynie wnioskodawcom (poprzednikom prawnym) na pewne współkorzystanie **w zakresie akceptowanym** przez właścicieli nieruchomości, co potwierdziły przeprowadzone w sprawie dowody, przede wszystkim z zeznań świadków oraz uczestników postępowania.

W świetle przeprowadzonych w sprawie dowodów, to właściciel nieruchomości (jego poprzednicy) władali sporną nieruchomością „jak właściciele”, korzystali z niej na przełomie ostatnich dziesięcioleci przez cały czas w sposób uwzględniający charakter i przeznaczenie tej części nieruchomości wykorzystywanej, jako droga dojazdowa. Właśnie takie wnioski płyną przede wszystkim z zeznań świadków, również tych zawnioskowanych przez apelujących, a którymi to zeznaniami skarżący operują w wyjątkowo wrywkowy sposób, z powołaniem jedynie wybiórczo tych wypowiedzi, które niejako miałyby przemawiać za zasadnością twierdzeń skarżących. Rzeczą Sądu jest jednak wszechstronna, a nie dowolna ocena dowodów, takiej też dokonał Sąd Rejonowy. Świadek T. P. mieszkająca w G. od 1957r. zeznała, iż państwo K. od początku mają furtkę i przechodzili przez tą sporną nieruchomość idąc do sklepu, do kościoła, bowiem wcześniej ul. (...) (do której z drugiej strony ma dostęp działka (...)) była drogą polną, a główną drogą to była ulica (...). Taka sytuacja trwał ze 20 lat do czasu położenia asfaltu na ul. (...), co nastąpiło około 2012r. Świadek B. H. potwierdziła, iż sporny fragment nieruchomości oddzielała od państwa Ś. bramka (znajdującą się od zawsze w tym samym miejscu) zamykana tylko na klamkę, przez który to fragment nieruchomości państwo Ś. przechodzili do ul (...). Chodzili tamtędy do sadu, do sklepu, a obszar ten nigdy nie był też przez państwa Z. zastawiony w sposób umożliwiający przejazd czy przejście. Świadek L. B., która wyprowadziła się z G. w 1955r., również wskazała, iż tym spornym kawałkiem gruntu chodzili państwo Ś. do swojego domu, oraz Z., bo inaczej od ul (...) nie można było do nich dojść. Świadek R. B. mieszkający w G. do lat 80-tych, zeznał, iż państwo Ś. korzystali ze spornej części gruntu idąc np. do kościoła, bo wtedy nie było drogi po drugiej stronie, od cmentarza, a dopiero jak położono asfalt na drodze do

cmentarza to dzieci państwa K. zaczęły z niej korzystać. Sam wnioskodawca J. Z. wskazał, iż z będącej przedmiotem postępowania części nieruchomości, choć rzadko, to korzystali dziadkowie Ś. celem dojścia do ul (...). Potwierdziła to wnioskodawczyni H. Z.. Również uczestnik postępowania A. K. (2) oraz jego siostra R. K., oraz ojciec S. K. (1) potwierdzili, iż wskazany fragment działki od zawsze wykorzystywali jako drogę dla celów dojazdowych do swojej posesji od ulicy (...) przy jakiej znajduje się ich nieruchomość. Tamtędy także przechodzili do znajdującego się do 1994r. po drugiej stronie ul (...) sadu, skąd wożono trawę dla zwierząt i chodzili celem dostarczenia mleka do punktu zbornego przy ul (...), do sklepu, do ośrodka zdrowia, do szkoły, na przystanek itd. Ulica (...) była długo drogą polną, z której wyjazd był na pole, a w okresie opadów nie była on w ogóle przejezdna, korzystali zatem z przejścia do ul (...). W istocie zatem wszyscy świadkowie, wnioskodawcy oraz uczestnik potwierdzili, iż sporny fragment gruntu był od samego początku wykorzystywany przez uczestnika i jego poprzedników prawnych jako droga dojazdowa do domu. Co za tym idzie właściciele działki (...) korzystali i korzystają z niej w tym obszarze w sposób zgodny z przeznaczeniem, jakie **dla nich** miała i ma – tj. jak z drogi dojazdowej do głównej ulicy (K.).

Okoliczność, iż wnioskodawcy (ich poprzednicy) również z tej spornej nieruchomości korzystali, co potwierdził zgromadzony materiał dowodowy (sadząc kwiaty czy krzewy przy ogrodzeniu, wypuszczając drób, pasąc krowę, składując czasem drzewo, stawiając ławkę pod ogrodzeniem czy przechodząc tamtędy do swojego domu) nie oznacza, iż czynili to w sposób „właścicielski”, a tym samym samoistny, jaki wymagany jest dla możliwości zasiedzenia. Posiadanie samoistne to posiadanie samodzielne, rzeczywiste i niezależne od innej osoby władanie rzeczą. Wnioskodawcy i ich poprzednicy samodzielnie tj. z wyłączeniem przede wszystkim właściciela działki – nieruchomości nie posiadali.

Właściciele działki (...) godzili się na pewne podejmowane przez S. Z. i jej następców prawnych działania w obszarze spornego terenu z uwagi przede wszystkim na rodzinne więzy, jakie łączyły obie rodziny, a na które wskazywał Sąd Rejonowy. Nawiązany pomiędzy rodzinami stosunek nie był zatem stosunkiem prawnym, a opierał się na grzeczności, wyświadczeniu przysługi, użyciu rzeczy do określonych celów. Jednakże była to relacja czysto faktyczna, a nie prawna i tolerowana dopóty, dopóki nie utrudniała korzystanie z tej części nieruchomości przez samych właścicieli. Nasadzone po bokach (przy ogrodzeniach) kwiaty, krzewy, oraz ławka przy siatce, biegające kury czy psy, czy składowane z boku przy stodole czasem drzewo nie utrudniało dojścia czy dojazdu do domu dla właścicieli działki (...) i było akceptowalne z uwagi na relacje rodzinne. Również w przypadku zamontowania bramy, właściciele działki, choć nie pytano ich o zgodę, nie wykazali obiekcji, uwzględniając cel jej posadowienia przez rodzinę S. Z. (zabezpieczenie przed wyjściem na ulice tak zwierząt, jak i przede wszystkim dzieci) oraz choćby fakt, iż bawiły się na tym kawałku ziemi dzieci obu stron. Istotnym jest jednak, iż za każdym razem, gdy działania S. Z. i jej rodziny przekraczały dorozumianą zgodę właścicieli w zakresie sposobu korzystania z ich nieruchomości, było to przez nich wyraźnie manifestowane. Potwierdzeniem tego jest brak akceptacji chociażby dla parkowania na tej nieruchomości samochodów przez wnioskodawców, co skutkowało zainicjowanym w 2008r. postępowaniem sądowym o ochronę naruszonego posiadania, zakończonym częściowym uwzględnieniem powództwa (nakazaniem zaprzestania naruszeń na odcinku stanowiącym drogę dojazdową i usunięcia z nieruchomości samochodów). Częściowe oddalenie powództwa (co do nakazania zaprzestania przechodu, wypuszczania zwierząt, usunięcia ogródka) oddalono wyłącznie z racji skutecznego zarzutu przedawnienia w tym zakresie. Co istotne, w toku całego rzeczoności postępowania sądowego okoliczność, że to A. K. (2) wykonuje władztwo faktyczne nad nieruchomością, w szczególności w zakresie drogi dojazdowej, nie była kwestionowana przez pozwanych (S. Z., G. Z. i L. Z.). W niniejszym postępowaniu postawa apelujących w istocie była zbliżona, jeśli zważywszy, że z jednej strony wskazują, że uczestnik (jego poprzednicy) ze spornego kawałka nieruchomości nie korzystają, a z drugiej twierdzą, że stanowi on ich własność, którą uczestnik narusza przechodząc i przejeżdżając tamtędy. Sami, zatem apelujący (sprzeczni częstokroć w swych twierdzeniach) potwierdzili, iż uczestnik i jego poprzednicy wykorzystywali i wykorzystują sporny obszar od początku, jako drogę dojazdową do własnego domu.

A zatem wnioskodawcy i ich poprzednicy prawni byli zależni od właścicieli działki w swym korzystaniu, co potwierdza chociażby manifestowanie przez właścicieli niezgody na pewne działania wnioskodawców (ich poprzedników).

Wskazania też wymaga, iż na przestrzeni kilkudziesięciu lat S. Z. w żaden sposób nie rościła sobie w ogóle praw do spornego obszaru, nie podnosząc nawet, iż ona wyłącznie z tego obszaru korzysta, także z faktu posadowienia bramy żadnych dalszych skutków nie wywodziła, co potwierdziło choćby postępowanie rozgraniczeniowe przeprowadzone w 1984 r. i jego wynik. W toku w/w postępowania zostały zaznaczone obszary faktycznego użytkowania nieruchomości przez obie strony i do nieruchomości objętej przedmiotowym wnioskiem, S. Z. nie zgłaszała żadnych praw, czy faktu jego posiadania. Nieudolne próby podważenia wydanej w jego następstwie decyzji oraz prezentowana w sprawie argumentacja (że S. Z. nie wiedziała co podpisuje) nie mogła absolutnie prowadzić w tym postępowaniu do odmiennych wniosków, tym bardziej, iż zarzuty pojawiły się po 20 latach. Protokół z powyższej czynności świadczy o tym, iż S. Z. nie przejawiała władztwa nad rzeczą i woli posiadania w rozumieniu posiadania samoistnego.

W świetle powyższego trudno w istocie poczytywać po stronie wnioskodawców (ich poprzedniczki) zaistnienie koniecznemu elementowi posiadania w postaci „woli władania dla siebie”, skoro takowej nie prezentowali, a dopiero po 2000r. zaczęło pojawiać się nagle (po odnalezieniu jednej mapy) „przekonanie” S. Z. o własności tego obszaru, które jednakże **nie doprowadziło** do zmian ewidencyjnych w tym zakresie ani tym bardziej żadnej zmiany w zakresie sposobu dotychczasowego korzystania z nieruchomości i władztwa nad nią, które cały czas pozostawało po stronie uczestnika (wcześniej jego poprzedników), którzy to przez cały czas, uiszczali także podatki od tej nieruchomości i zakreślali wnioskodawcom granice możliwego korzystania z nieruchomości, co potwierdza powództwo o ochronę naruszonego posiadania. Podnoszona zatem przez apelujących okoliczność, iż S. K. (1) potwierdził, iż S. K. (3) zaczęła wyrażać w pewnym momencie przekonanie o własności spornej części nieruchomości (co de facto w sprawie sporne nie było), nie rodzące żadnych faktycznych skutków, nie oznacza samo przez się, jak zdają się wnioskować apelujący, iż S. Z., a następnie jej następcy są samoistnymi posiadaczami tegoż gruntu i to od lat 40-tych.

Mając na uwadze powoływany przez apelujących sposób korzystania przez nich z objętej wnioskiem o zasiedzenie części nieruchomości na przestrzeni wielu lat w zestawieniu z postawą właścicieli tej nieruchomości i sposobem korzystania z tej części nieruchomości, (wykorzystywanej jako drogi) przy jednoczesnym uwzględnieniu pokrewieństwa stron - w ocenie Sądu Okręgowego, o posiadaniu samoistnym wnioskodawców i ich poprzedników nie świadczy. W tym miejscu zwrócić należy uwagę jeszcze na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2012 r. (I CSK 360/11), w którym zostało między innymi stwierdzone, że dla oceny rodzaju posiadania ma znaczenie, czy posiadacz objął rzecz w posiadanie z woli właściciela i na zasadach przez niego określonych, czy też niezależnie od woli właściciela lub nawet wbrew woli czy świadomości. Objęcie rzeczy w posiadanie **za zgodą właściciela, nawet dorozumianą, i posiadanie jej w zakresie przez właściciela określonym lub tolerowanym**, świadczy z reguły o posiadaniu **zależnym**, choćby właściciela z posiadaczem nie łączył żaden stosunek prawny. Posiadacz włada wtedy rzeczą "jak" osoba mająca prawo, z którym łączy się określone władztwo nad rzeczą i zgodnie z art. 336 kc. jest posiadaczem zależnym. Po stronie wnioskodawców mowa być zatem może co najwyżej o posiadaniu zależnym, choć i tu pojawiają się pewne wątpliwości. Faktyczne władztwo staje się posiadaniem wtedy, gdy swoją treścią odpowiada prawu podmiotowemu: własności lub innemu prawu, z którym wiąże się władztwo nad rzeczą. Zakres korzystania z nieruchomości przez wnioskodawców wskazywać może na władztwo niebędące posiadaniem, skoro właściciele działki (...) godzili się na korzystanie z ich nieruchomości tylko z racji pokrewieństwa i dla zachowania dobrych relacji rodzinnych.

Niezależnie od tego, jak zakwalifikować sposób korzystania przez wnioskodawców z nieruchomości uczestnika postępowania czy jako posiadanie zależne czy też władztwo nienoszące w ogóle znamion posiadania – to istotnym jest, że wykluczone zostało po ich stronie posiadanie samoistne, a tylko takie stanowić mogło przesłankę zasiedzenia, której brak wykluczał uwzględnienie wywiedzionego wniosku o zasiedzenie, bez konieczności rozważania dalszych przesłanek zasiedzenia określonych przepisem art. 172 kc., jak też zasadnie uznał Sąd Rejonowy, wskazanej normie nie uchybiając.

W kontekście powyższych ustaleń, Sąd Okręgowy apelację uznał za nieuzasadnioną. Polemika z wyrażonym w uzasadnieniu stanowiskiem Sądu Rejonowego, nie poparta przytoczeniem właściwej, dla możliwości jego zwalczania,

podstawy apelacji jak i zarzuty, które przedstawiono, w ocenie Sądu Okręgowego nie dawały podstaw do uwzględnienia jej wniosków.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. orzekł jak w punkcie I sentencji.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt II sentencji) oparto o regulację art. 520§3 kpc z uwagi na ewidentną sprzeczność na etapie postępowania apelacyjnego interesów wnioskodawców i uczestnika postępowania. Oddalenie apelacji oznacza przegraną wnioskodawców w postępowaniu drugoinstancyjnym, co skutkowało obciążeniem ich solidarnie obowiązkiem zwrotu na rzecz uczestnika postępowania poniesionych przez niego kosztów postępowania apelacyjnego, o których zasądzenie reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika wniósł, a na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego w stawce zgodnej z §5 pkt 1 w zw. z §2 pkt 4 w zw. z § 10 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.